

Władysław Pabin

INWENTARZ BIBLIOTEKI BERNARDYNÓW W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ  
Z 1617 ROKU

Historyk książki dysponuje dwoma zasadniczymi rodzajami materiałów. Pierwszy z nich, to zachowane do dziś księgozbiory historyczne. Na ich podstawie można częściowo zrekonstruować pierwotne zasoby bibliotek i fazy ich rozwoju, odtworzyć systemy klasyfikacyjne /sygnatury/, prześledzić drogę książki, wnioskować o zapotrzebowaniu czytelnicy, badać recepcję wydawnictw /noty marginalne/, mówić o introligatorstwie itp. Drugi typ materiałów - to archiwalia dotyczące bibliotek. Wśród tych ostatnich na pierwsze miejsce wysuwają się inwentarze i katalogi dawnych księgozbiorów. Pozwalają one w miarę precyzyjnie ustalić stan liczbowy zbiorów w określonym czasie, a przede wszystkim przeprowadzić ich rekonstrukcję.

Obydwa typy źródeł wzajemnie się uzupełniają i najlepiej, gdy badacz jednocześnie dysponuje obydwoimi rodzajami materiałów. Wiadomo jednak, że bardzo nieliczne są księgozbiory, które zachowałyby w całości swoje historyczne zasoby narastające stopniowo. Większość z nich została zniszczona lub rozproszona. Rekonstrukcja dawnych księgozbiorów poprzez badania proveniencyjne jest bardzo uciążliwa, długotrwała, a często zupełnie niemożliwa. Dlatego badacze chętnie sięgają do inwentarzy, na podstawie których odtworzenie zasobów bibliotek może być równie trudne, ale daje większą pewność, że zbiór został zrekonstruowany w całości. Kolejną trudność stwarza jednak fakt, że inwentarzy dawnych bibliotek jest stosunkowo mało. Wiele z nich nadal pozostaje ukrytych w większych zespołach archiwalnych. Dlatego zrozumiałym jest postulat, że „inwentarze dawnych bibliotek powinny być troskliwie zbierane, przedrukowywane i analizowane”<sup>1</sup>.

W polskiej literaturze bibliologicznej istnieją monogra-

fie księgozbiorów opracowane w oparciu o inwentarze lub katalogi bibliotek. Wystarczy przykładowo wymienić prace L.Hajdukiewicza, M.Burbianki, K.Głombiowskiego czy L.Grzebienia<sup>2</sup>. W każdej z tych prac inwentarz posłużył jako podstawa do rekonstrukcji konkretnego księgozbioru. Analiza metodyczna dokumentu dokonana została tylko ubocznie. J.Korpała zauważa, że „zbadanie techniki opisu i układu inwentarzy czy katalogów bibliotek... mogłoby dać lepsze wyobrażenie o poziomie kultury książki w dobie polskiego renesansu”<sup>3</sup>. Ten postulat badawczy słuszny jest także w odniesieniu do XVII wieku. Dla historyka kultury tego okresu nie bez znaczenia jest znajomość relacji: książka - autor inwentarza /zwykle bibliotekarz/ - czytelnik. A przecież na podstawie inwentarza można o tym wnioskować. Na podstawie opisów książek podanych w inwentarzach można prześledzić erudycję twórcy spisu i jego stosunek do książki: co autor inwentarza uważa za ważne w książce, jakie podaje elementy ją charakteryzujące, jakie popełnia błędy. Można zastanawiać się, czy autor sam wypracowuje schemat opisu, czy też go zapożycza. Aby dać odpowiedź na te pytania, należy przeprowadzić analizę metodyczną opisów.

W niniejszej pracy podejmujemy próbę takiej analizy inwentarza biblioteki bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej z 1617 r. Właściwy opis inwentarza i jego analiza metodyczna zostały poprzedzone historią księgozbioru kalwaryjskiego. Autor dokumentu spisywał bowiem konkretny zbiór niemal w całości przez siebie skompletowany<sup>4</sup>. Miało to niewątpliwie wpływ na sporządzony inwentarz.

1. Powstanie klasztoru bernardynów w okolicy Lanckorony i Zebrzydowa przypada na okres rozwoju zakonu w Polsce, spowodowany potrydencką reformą Kościoła<sup>5</sup>. Nowa fundacja, ze względu na swój specyficzny charakter /droga krzyżowa z kaplicami stacyjnymi/ oraz nazwisko założyciela, otrzymała wkrótce nazwę Kalwarii Zebrzydowskiej<sup>6</sup>. Klasztor fundował wojewoda krakowski Mikołaj Zebrzydowski /1553-1620/, Dyplom erekcyjny fundacji wystawił on 1 grudnia 1602 r. w Krakowie. Wojewoda, przekazał w posiadanie bernardynów istniejący już koś-

kościół Ukrzyżowania /zbudowany w latach 1600-1601/, zobowiązał się wystawić klasztor z kościołem, założyć kalwarię i nadać tyle ziemi, ile zajmą mające powstać budowle<sup>7</sup>. Kamień węgielny pod klasztor i kościół położono 2 sierpnia 1603 r., a do budowy przystąpiono w roku następnym. Z chwilą rozpoczęcia budowy zakonnicy przybyli na nową fundację. Początkowo zamieszkali na plebanii w Lanckoronie, a pod koniec 1604 r. przenieśli się do domu przy powstającym klasztorze. Zebrzydowski wypełniając zobowiązania fundacyjne, przystąpił równocześnie do założenia drogi krzyżowej i budowy kaplic stacyjnych. Rozpoczęte prace zostały przerwane w 1606 r. przez rokosz, którego głównym przywódcą był Zebrzydowski. Mury klasztoru i kościoła doprowadzono zaledwie do połowy wysokości, a przy budowie kaplic poprzestano na założeniu fundamentów. Kontynuację robót podjęto dopiero w 1608 r. W rok później zakończono prace wokół głównych obiektów. Uroczysta konsekracja kościoła odbyła się 4 października 1609 r., a prowincjał bernardynów o. Bonaventura z Poznania w imieniu zakonu objął w posiadanie gotowy już kościół i klasztor<sup>8</sup>.

Z chwilą ukończenia głównych budowli fundacji, w szybszym tempie posuwała się budowa kaplic założonej już drogi krzyżowej. Do 1617 r. powstało ich kilkanaście. Niektóre z nich były wiernymi kopiami kościołów z Ziemi Świętej, inne zostały zbudowane według planów Pawła Baudartha. Rozłożone na znacznej przestrzeni w malowniczym lesistym krajobrazie podgórskim, zróżnicowane architektonicznie, swoją ekspresją, a przede wszystkim założeniami ideowymi, odpowiadały pobożności i guście ludzi baroku. Nowa fundacja dzięki założonej kalwarii szybko zyskała popularność, ściągając znaczne tłumy wiernych, zjednywała sobie wielu ofiarodawców i przy ich poparciu szybko się rozwijała. O atrakcyjności, zapotrzebowaniu oraz o dążności do utrwalenia i rozszerzenia nowo powstałego nabożeństwa pasywnego świadczą specjalne podręczniki, które powstawały już od 1610 r.<sup>9</sup> W 1617 r. kończy się pierwszy etap budowy Kalwarii. Mikołaj Zebrzydowski do swojej śmierci /17 V 1620 r. / nie podejmował już żadnych większych przedsięwzięć.

Klasztor bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej stał się ośrodkiem pielgrzymkowym, który głównie oddziaływał na połud-

niową Małopolską. Charakter taki miał on niemal od początku założenia, choć idea przewodnia fundacji była odmienna. Zebrzydowski zamierzał utworzyć tu jedynie filię macierzystego klasztoru św. Bernardyna w Krakowie. Przewidywał on, że w niezbyt dużym konwencie będą mieszkać starsi lub chorzy zakonnicy, a w razie potrzeby mogliby się w nim schronić bernardyni krakowscy. Wojewoda chciał nadać fundacji charakter ośrodka kontemplacyjnego, w którym sam mógłby oddawać się dewocji. Na tym tle zrozumiałe są opory Zebrzydowskiego sprzeciwiającego się rozbudowie zarówno klasztoru, jak i kościoła<sup>10</sup>. Także i książki ofiarowane klasztorowi przez fundatora dobrane są wyraźnie pod kątem przydatności w ćwiczeniach ascetycznych, choć zapotrzebowanie było raczej na literaturę o charakterze pastoralnym. Pomysł założenia kalwarii przy kościele i klasztorze przekreślił plany Zebrzydowskiego. Być może nie spodziewał się on, że nowa forma kultu stanie się tak popularna i wyznaczy fundacji charakter inny od zamierzonego.

Klasztory realizując postawione sobie cele, musiały mieć między innymi zorganizowane księgozbiory. Książki były konieczne zarówno w życiu wewnętrznym społeczności klasztornej, jak i w działalności zewnętrznej. Wielkość i charakter bibliotek klasztornych uwarunkowane były specyfiką zakonu, prądami ideowymi epoki, w której formowały się księgozbiory, a także uzależnione od miejsca klasztoru w organizacji zakonu /np. dom studiów/ itp.

Bernardyni interesowali się książką od początku swego istnienia<sup>11</sup>. Każdy klasztor posiadał bibliotekę, do której wchodziły rękopiśmienne kodeksy z własnych skryptoriów oraz rękopisy i druki ofiarowane przez dobrodziejów. Z czasem, gdy książki stały się tańsze, nie rezygnując z donacji, bernardyni własnym kosztem kupowali potrzebne im książki. Obfita produkcja wydawnicza okresu poreformacyjnego zmusiła nabywców do selekcji wydawnictw, a prąd potrydenckiej reformy Kościoła spowodował konieczność zaopatrywania się w nową, aktualną literaturę filozoficzno-teologiczną. Fundacja klasztoru w Kalwarii, a zatem i formowanie się księgozbioru klasztornego przypada na czas, gdy władze kościelne powszechnie już dostarczają niepoślednią rolę książki w kształtowaniu określonych

postaw ideowych. Pierwsze polskie wydania „Indeksu ksiąg zakazanych” w latach 1603 /Kraków/ i w 1604 /Zamość/ są doskonałym wykładnikiem takiego przekonania. Spróbujmy więc, przynajmniej skrótowo, naszkicować proces tworzenia się nowej biblioteki klasztornej w dobie reakcji katolickiej.

Kronika klasztorna w najstarszej części opisującej początki dziejów fundacji nic nie wspomina o księgozbiorze. Kronikarz odnotował tylko fakt przekazania klasztorowi zabytkowego psalterza przez biskupa Pawła Wołuckiego<sup>12</sup>. Istotnym źródłem do poznania najstarszej historii biblioteki kalwaryjskiej jest inwentarz jej zasobów z 1617 r.<sup>13</sup> Dokument ten jednak nie wystarcza, gdyż jedynie rejestruje zbiory biblioteki w maju 1617 r. Nie można na podstawie Rejestru prześledzić procesu formowania się księgozbioru, określić wyraźnych granic czasowych ani uchwycić wszystkich źródeł wpływu książek do biblioteki. Nawet tak pomocny spis dobrodziejów biblioteki poprzedzający wykaz inwentarzowy wylicza tylko ważniejszych ofiarodawców, niekiedy podaje tytuł ofiarowanej przez nich książki oraz przybliżony czas donacji. Z pomocą przychodzą tu zapisy proweniencyjne na książkach zachowanych z tamtego okresu<sup>14</sup>.

Pamiętamy, że w 1609 r. została przekazana bernardynom gotowa fundacja. Wcześniej jednak, już w czasie budowy kościoła i klasztoru, przebywali tam zakonnicy. Dla ich potrzeb musiał istnieć niewielki księgozbiór. Potwierdzają to proweniencje Bonawentury z Poznania, który jako komisarz generalny wizytował w 1607 r. klasztory bernardyńskie. Odwiedził także powstający konwent w Kalwarii<sup>15</sup>. Mimo niesprzyjających warunków i niepewności co do dalszych losów nie tylko fundacji, ale i prowincji<sup>16</sup>, komisarz przeznaczył kilka książek „pro loco Calvariae”. Nie wiadomo dokładnie ile książek liczył księgozbiór po wizytacji Bonawentury z Poznania. Z zachowanych egzemplarzy oraz z zapisu inwentarza szacować go można na około 30 woluminów. W skład księgozbioru weszły przede wszystkim książki po kaznodziei Jakubie Żabczyńskim. Zapisy proweniencyjne książek, które po nim się zachowały, pozwalają odtworzyć koleje jego życia. W 1595 r. pełnił funkcję kaznodziei w Wilnie, gdzie otrzymał w darze od Aleksandra Chodkie-

wicza traktat dogmatyczno-apologetyczny Tomasza Boziusa „De signis Ecclesiae Dei” /BBK sygn. W.56, J.56/<sup>17</sup>. W latach następnych był kaznodzieją w konwencie bydgoskim. Zapewne musiał się interesować bieżącą literaturą teologiczną i nabywać ją do biblioteki tamtejszego klasztoru, skoro bibliopola poznański Stefan Winkler ofiarował mu „Collationes sacrae” Bredenbacha. Następną placówką Żabczyńskiego był Lwów, gdzie w 1600 r. nabył dla siebie „Antidota evangelica” Tomasza Stapletona /BBK sygn. W.59/. Również jako kaznodzieja przebywał w Lublinie w latach 1602–1604 i nabył dla biblioteki konwentu 10 tomów „Roczników” Baroniusza<sup>18</sup>. Kolejną placówką duszpasterską była Kalwaria lub jeden z pobliskich klasztorów. Zmarł w 1607 r. „Disputationes de sancto matrimonio sacramento” Tomasza Sancheza wydane w Antwerpii w 1607 r. mają jeszcze jego znak własnościowy. Wizytacja Bonawentury z Poznania musiała się zatem odbyć przy końcu 1607 r.

Oprócz książek drukowanych, do powstającej biblioteki klasztornej przeznaczone zostały także rękopisy kazań Żabczyńskiego w 13 woluminach. Zapis inwentarzowy informuje, że „zostały przeznaczone przez Bonawenturę z Poznania, ministra prowincji, w początkach konwentu”<sup>19</sup>. Być może, że i inne rękopisy homiletyczne, które zarejestrowano w inwentarzu tuż po rękopisach Żabczyńskiego, również w tym czasie wpłynęły do księgozbioru.

Podczas wspomnianej wizytacji komisarz generalny potwierdził lub sam zaopatrzył powstającą fundację w kilka innych jeszcze druków. Między innymi jego zapis spotykamy na „Postylli” Wiceliusa /BBK sygn. A.346/ i pięciu woluminach „Kazań” Jana Osoriusa /BBK sygn. A.47/. Przy analizie treściowej książek stanowiących zaczątek biblioteki kalwaryjskiej zwraca uwagę fakt, że większość z nich ma profil apologetyczno-polemiczny /Sanchez, Bellarmin, Stapleton/.

Bonawentura z Poznania, już jako prowincjał, jeszcze dwa razy wizytował klasztor w Kalwarii. W 1609 r. potwierdził nowe nabytki, a w 1610 przeznaczył do biblioteki kilka książek po Kasprze Prackim. Te ostatnie, formatu folio, miały charakter moralno-prawny /M.Azpilcueta, D.Soto/ i zostały najprawdopodobniej nabyte podczas studiów Prackiego w Rzymie<sup>20</sup>.

Książki bardziej dla niego użyteczne, mniejszego formatu, musiał przypuszczalnie zabrać ze sobą udając się ze Lwowa w 1608 r. na misję moskiewską, gdzie wkrótce poniósł śmierć<sup>21</sup>.

Zakonnicy nie mogli jednak poprzestać na przypadkowym pomnażaniu księgozbioru. Trzeba założyć, że z chwilą ukończenia budowy kościoła i klasztoru oraz utworzenia normalnej obsady konwentu, przełożeni i pełniący funkcję bibliotekarza - ~~kaznodzieje~~, musieli zatroszczyć się o planowe zaopatrywanie się w książki pochodzące z zakupu. Spotyka się do dziś dużą liczbę książek z proveniencją „loci Calvariensis”. Musiały one, przynajmniej częściowo, wejść do księgozbioru przed rokiem 1614, gdyż stosunkowo duży zbiór jaki rejestruje inwentarz w 1617 r. musiał stopniowo narastać przez kilka lat. Z lakonicznego zapisu „loci Calvariensis” można wnioskować, że wydawnictwa w ten sposób sygnowane prawdopodobnie pochodziły z zakupu dokonanego przez zakonników. W przypadkach bowiem, gdy książki zostały klasztorowi darowane, bibliotekarz skrętnie notował w zapisie własnościowym nazwisko ofiarodawcy.

Funkcję bibliotekarza w latach 1608-1611 pełnił Melchior Dębiński, który był w tym czasie kaznodzieją konwentu. Zapisy na książkach informują, że Kalwarię opuścił w marcu 1611 r., aby objąć gwardiaństwo w Bydgoszczy /BBK sygn. O.115, M.173, A.861/. Dużą troskę o księgozbiór wykazuje gwardian Bernardyn Żórawiński. Nabył on w 1612 r. dla biblioteki kilkanaście książek i pozostawił na nich zapisy „pro cella praedicatoris”.

Zakup książek z funduszu klasztornego nie oznacza, aby księgozbiór nie rozrastał się dzięki innym źródłom zaopatrzenia. Nadal wchodzi do zbioru bibliotecznego znajdującego się w celi kaznodziei pojedyncze książki lub kilkutomowe ich zestawy, przekazywane przez zakonników. I tak lektor Benedykt Bułakowski przekazał swoje książki w 1611 r. przed przejściem do reformatów, bliżej nie znany nam lektor Krzysztof pozostawił żywot św. Teresy, a Paweł Łęczycki darował do biblioteki przetłumaczone przez siebie „Relacje powszechne” Jana Botera.

Nie brakło też darów od dobrodziejów świeckich i duchownych. Należy przypuszczać, że uroczystości, jak poświęcenie kościoła, kaplic czy odpusty, były okazją do przekazy-

wania darowizn na rzecz klasztoru. Jako jeden z pierwszych znanych ofiarodawców Seweryn Przypkowski „konwentowi kalwaryjskiemu dał” „Biblię” wydaną w Antwerpii w 1534 r. /BBK sygn. E.138/. W miarę wzrostu popularności konwentu przybywają liczniejsi dobrodzieje biblioteki. Kronikarz spisał nazwiska znamienitszych ofiarodawców<sup>22</sup>, a badania proveniencyjne ujawniają, że w latach 1614–1615 wpłynęło od nich do księgozbioru klasztornego kilkadziesiąt woluminów książek, głównie formatu folio. Do dobrodziejów biblioteki należeli: Mikołaj Zebrzydowski wojewoda krakowski, Jan Zebrzydowski /syn Mikołaja zm.1641 r./ starosta lanckoroński, Anna Radziwiłłowa /1567–1617/ księżna kurlandzka, Anna z Ruszocy Lubomirska /ok. 1581–1639/ kasztelanowa wojnicka, Zofia Jordanowa z Drogini, Fryderyk Gutteter-Dobrodziejski z Bonetyna, Jan Żółkowski /Ilflavius, zm. 1615/ dziekan dobczycki, Sebastian Wołucki starosta rawski, Władysław ze Šternberku /zm. 1615/.

Najwięcej uwagi należy poświęcić darom książkowym pochodzącym od fundatora konwentu Mikołaja Zebrzydowskiego. Bibliotekarz zapisał w wykazie dobrodziejów, że „fundator... praecipuos Doctores comparavit”. Istotnie z donacji Zebrzydowskiego znalazły się w bibliotece wielotomowe dzieła ojców kościoła: Hieronima, Ambrożego, Augustyna i Grzegorza Wielkiego. Jednakże na patrystyce nie wyczerpały się dary wojewody. Zaopatrzył on bibliotekę klasztorną w komentarze skrypturystyczne Pinedy<sup>23</sup>, Loriniego<sup>24</sup>, Aygvaniego<sup>25</sup>. Szczególnym względem Zebrzydowskiego cieszył się widocznie hiszpański karmelita Joannes a Jesu Maria, gdyż kupił do biblioteki nie tylko ascetyczne komentarze do „Księgi Hioba”, „Pieśni nad pieśniami i Lamentacji Jeremiasza”<sup>26</sup>, ale podarował trzy inne jego tytuły o charakterze wybitnie już ascetycznym. Są to: „Theologia mystica”, „De prudentia justorum”, „Instructio novitiorum”<sup>27</sup>. Zestaw ten Zebrzydowski uzupełnił czterotomowym wydaniem „Medytacji” Wincentego Bruna. Wymienione książki pochodziły z bieżącego zakupu, na co wskazują daty wydań. Nie były to więc dary z przypadkowo kupionych czy też otrzymanych książek, ale fundator dobierał tytuły z określoną intencją. Zachowały się także egzemplarze pochodzące z prywatnego księgozbioru Mikołaja Zebrzydowskiego, które przekazał klasztorowi.



Mają one superexlibris wojewody - herb Radwan z inicjałami NZPC /Nicolaus Zebrzydowski Palatinus Cracoviensis/ wytłoczony na dolnej okładzinie oprawy<sup>28</sup>. Będące do dyspozycji cztery woluminy odpowiadają swoją treścią poprzednio wymienionym. Najbardziej do nich jest zbliżona ascetyczna rozprawa Krzysztofa Warszewickiego „De cognitione sui ipsius”. Pojawiają się także dzieła polemistów: belgijskiego jezuitę Jana Davida<sup>29</sup> i Polaka Adriana Junga<sup>30</sup>. Wojewoda przekazał wreszcie bernardynom dzieło wychowawcy swego syna Jana - „Zwierciadło roczne” Szczęsnego Żebrowskiego. Pierwsze dary książkowe fundatora pochodzą z 1611 r. Nie spotyka się zapisów wykraczających poza 1616 r. Należy dodać, że Zebrzydowski nie tylko przekazywał klasztorowi książki, ale asygnował także pewne sumy pieniędzy na wybrane przez zakonników dzieła.

Drugim zespołem, o charakterze wybitnie homiletycznym, który wszedł do biblioteki klasztornej, był księgozbiór proboszcza w Sobolewie i dziekana dobczyckiego występującego pod zlatynizowanym nazwiskiem Joannes Ilflavius /Żółkowski?/. Jego książki w liczbie kilkudziesięciu woluminów zostały przekazane do Kalwarii w 1615 r. na mocy testamentu<sup>31</sup>. Kontakty ofiarodawcy z konwentem kalwaryjskim były wcześniejsze, bo już 2 czerwca 1613 r. pozostawił tu „Opus eruditissimum” św. Ireneusza.

Następny po Bonawenturze z Poznania prowincjał bernardynów Krzysztof Scipio del Campo wizytował Kalwarię w 1614 r. Zgodnie z obowiązującą praktyką podczas wizytacji interesował się powstającą biblioteką. Potwierdził on na własność klasztoru nowe nabytki oraz przeznaczył księżnicy „wiele książek”, jakie pozostały po Marianie Postękałskim /ok.1550-1614/<sup>32</sup>. Nie wiadomo ile książek liczył jego prywatny zbiór. Określenie kronikarza, że posiadał „wiele książek” jest prawdopodobne, ponieważ kariera Postękałskiego była bogata. Pełnił urząd prowincjała /1599-1602/, był lektorem w studium warszawskim, wyjeżdżał do Rzymu, gdzie otrzymał jako pierwszy z Polaków godność definitora generalnego, brał udział w wyprawie moskiewskiej Maryny Mniszchówny i wreszcie opracował podręcznik nabożeństwa drózkowego w Klawarii<sup>33</sup>. W wyniku poszukiwań proveniencyjnych w bibliotece kalwaryjskiej odnaleziono obecnie jedynie trzy książki z podpisem Postękałskiego.

Przy analizie treściowej książek, które wpłynęły od dobrodziejów, nasuwa się przypuszczenie, że wiele darów było inspirowanych przez bibliotekarza. Mało jest dubletów, choć większość książek pochodzi z bieżącej produkcji wydawniczej, a oprawy wykazują ten sam warsztat introligatorski. W miarę rozrastania się zbioru, gdy dobrodziejom trudniej było zorientować się w jego brakach, niewątpliwie za radą bernardynów sami nie kupowali książek, lecz dawali pieniądze na ich zakup. Upoważniają do takiego wniosku zapisy, które mówią ogólnie, że książka została zakupiona „z jałmużny dobrodziejów”, lub określają konkretnie: „liber comparatus ex eleemosyna fundatoris Nicolai Zebrzydowski”. Pozwalało to pianowo uzupełniać księgozbiór i nabywać aktualnie potrzebne pozycje. Zakonnicy kupowali książki nie tylko z jałmużny na ten cel specjalnie przeznaczonej przez dobrodziejów, ale w miarę możliwości finansowych klasztoru wydatkowali pewne kwoty na powiększenie zbiorów. Świadczy o tym zakup wydawnictw przez gwardiana Żórawińskiego w 1612 r. Ponadto zachowane na niektórych książkach zapiski informują, ile kosztowało nowe dzieło i jego oprawa. O kontaktach bernardynów kalwaryjskich z księgarzami mówi notatka na jednej z książek /BBK sygn. E.7/, że ofiarował ją „Burchardus Knikius bibliopola et civis Cracoviensis” w 1618 r.

Wysiłki podjęte wokół zgromadzenia odpowiedniego księgozbioru sprawiły, że kilkutomowy zbiór „pro loco Calvariae” z 1607 r. rozrastał się stopniowo. W 1612 r. książki sygnowano „pro cella praedicatoris”, ale już wkrótce musiano księgozbiór przenieść do specjalnego pomieszczenia, skoro krzysztof Scipio del Campo przeznacza książki „pro loco”, a nawet sporadycznie „pro libraria”. Autor inwentarza w 1617 r. nazywa zbiór biblioteką, a Scipio del Campo w czasie drugiej wizytacji w 1621 r. przekreślał niekiedy dawny zapis „pro loco” zastępując go nowym „pro libraria”. Można zresztą dość dokładnie określić wielkość zbiorów biblioteki i tempo jej rozwoju. Inwentarz wskazuje, że w maju 1617 r. znajdowało się 668 woluminów, a od maja 1617 r. do stycznia roku następnego przybyło 17 nowych pozycji w 22 woluminach. Niewątpliwie księgozbiór klasztorny był większy, gdyż musimy do niego dodać

księgi liturgiczne, które służyły na co dzień do odprawiania nabożeństw i chórowej modlitwy brewiarzowej. Konstytucje bowiem generalne franciszkanów, chyba ze względów czysto praktycznych postanawiały, że „volumina ecclesiastica” jak mszały, brewiarze, lekcjonarze, antyfonarze i książki im podobne, mają się znajdować „in alio loco”<sup>34</sup>. Zakonnicy kalwaryjscy trzymali się takiej zasady, gdyż w inwentarzu biblioteki prawie nie widzimy księzek liturgicznych, a trudno nawet przypuszczać, aby klasztor takich nie posiadał. Nie ma w nim wzmianki ani o chórowym psalterzu z daru Wołuckiego, ani nie zostało zarejestrowane „Pontificale”, które ofiarował dla nowej fundacji nuncjusz Klaudiusz Rangoni z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół /BBK sygn. S.51/. Księgozbiór liturgiczny znajdował się częściowo w zakrystii, w części zaś w chórze, gdzie pulpit miał specjalną szafkę na książki.

Księgozbiór klasztoru kalwaryjskiego w 1617 r. był zbiorem celowo zorganizowanym. Zakonnicy mieli do dyspozycji zasadniczą literaturę potrzebną w ich pracy wewnętrznej i zewnętrznej. Biblioteka znajdowała się w specjalnym pomieszczeniu, a książki były ustawione na półkach według formatów, grzbietami na zewnątrz. Na niektórych zachowanych egzemplarzach dziś jeszcze znajdują się napisy, które informują o autorze i tytule woluminów. Napisy te sporządzono prawdopodobnie na wszystkich książkach. Nie można ich jednak odczytać, gdyż zostały albo zatarte, albo zaklejone przez późniejszych bibliotekarzy. Napisy miały ułatwić czytelnikowi wyszukanie potrzebnej pozycji bez konieczności zdejmowania z półek i wertowania większej ilości woluminów.

Skompletowanie księgozbioru i jego uporządkowanie należy zawdzięczać Ludwikowi Boguskiemu, który był bibliotekarzem konwentu w latach 1611-1618. To zapewne on inspirował i pozyskiwał dary dla biblioteki oraz prowadził zakup nowych pozycji. Możemy nawet powiedzieć, że wydawnictwa wielotomowe, których części drukowano sukcesywnie, nabywał w miarę ukazywania się ich na rynku księgarskim<sup>35</sup>. Troska Boguskiego o księgozbiór przejawiała się nie tylko w pomnażaniu zbiorów i ich udostępnianiu /napisy na grzbietach/, ale również i w konserwacji księzek /oprawy/.

Możemy wyróżnić dwa typy opraw charakterystycznych dla biblioteki kalwaryjskiej. Pierwszy z nich, dominujący ilościowo, przypomina oprawy warsztatów niemieckich i skandynawskich, które były stosowane w wieku XVI i na początku XVII<sup>36</sup>. Są to oprawy z desek obciążniętych bieloną skórą i wyposażone w klamry. Zarówno górna, jak i dolna okładzina ozdobione są podwójną lub potrójną ramką wytłoczoną radełkiem na ślepo. Zwierciadło jest ozdobione centralnie położonym wyciskiem plakietowym, na którym najczęściej powtarza się motyw Ukrzyżowanego, Matki Bożej lub Dawida grającego na cytrze. Plakiety tłoczone są w złocie - na górnej okładzinie najczęściej na czerwono barwionej podkładce, na dolnej - wprost na białym tle skóry. Grzbiety nie mają dekoracji, a jedynym elementem zdobniczym są grube zwięzy, które dzielą grzbiety na kilka symetrycznych pól. Blok książki pomalowany jest na czerwono. Całości dopełnia napis tłoczony w złocie między poziomymi ramkami okładziny górnej. Podaje on autora i skrócony tytuł dzieła, a przy wydawnictwach wielotomowych - części, które obejmuje wolumin. Oprawy pochodzą z warsztatu jednego introligatora, najprawdopodobniej krakowskiego. Możemy tak sądzić, gdyż książki pochodzące z różnych źródeł wpływu, niezależnie od tego czy były drukowane w kraju, czy też poza nim, mają ten sam typ opraw. Drugi rodzaj stanowią miękkie oprawy z białego pergaminu zaopatrzone w jedwabne taśmy lub rzemieńne sznury. Nie ma na nich żadnych ozdób. Tylko niektóre z nich mają na okładzinie górnej wytłoczone w złocie napisy z autorem i tytułem książki. Sporadycznie tylko spotyka się woluminy oprawne w białą lub czerwoną tekturę. Oprawa pierwszego rodzaju uważana była przez bibliotekarza, a zapewne także przez środowisko, za oprawę właściwą, można powiedzieć - typową dla książek biblioteki klasztornej. Spis inwentarzowy z 1617 r. nigdy bowiem nie informuje, że książka ma taką właśnie oprawę, zaznacza natomiast oprawę pergaminową lub tekturową jako cechę indywidualną woluminu, a więc odbiegającą od przyjętej konwencji. Dodajmy jeszcze, że nie ma prawidłowości, aby określona grupa książek miała pierwszy lub drugi typ oprawy. Obydwa rodzaje opraw spotykamy we wszystkich formatach, niezależnie od treści książek i źródła ich pochodzenia.

Spotykamy wreszcie oprawy z superexlibrisem biblioteki klasztornej /BBK sygn U.65, U.108/. Różnią się one znacznie od oprawy typowej, gdyż deski pokryte są jasnobrunatną skórą; inne są też elementy dekoracyjne tłoczone całkowicie w złocie. Zarówno górna, jak i dolna okładzina ozdobione zostały prostokątną ramką z podwójnych linii prostych. W każdym rogu ramki znajdują się postacie ewangelistów wytłoczone stemplami w kształcie trójkąta o nieregularnej przeciwprostokątnej. Zwierciadło okładziny górnej podzielone zostało na kilka pól, na których, poczynając od góry, znajdują się: napis z nazwiskiem autora i tytułem dzieła, owalna plakieta z wizerunkiem Chrystusa, superexlibris składający się z napisu „Pro Bibliothecae /sic! / Calvariae Zebrzydoviensis” i herbu Zebrzydowskich Radwan, który umieszczono na ozdobnym barokowym kartuszu w owalnej ramce. Okładzinę dolną poza ramką i ewangelistami, zdobi wytłoczona pośrodku plakieta z postacią Madonny z Dzieciątkiem. Jako dodatkowych elementów dekoracyjnych introligator użył jeszcze małych tłoków z kwiatami. Grzbiety opraw jest ozdobiony. Związki podkreślone zostały poziomymi ślepyimi liniami, a w polach między nimi wytłoczono kwiatony.

Powyższe uwagi, choć słuszne dla większości opraw, należy odnieść tylko do tych, na których powstanie wpływ mieli zakonnicy. Pojedyncze książki bądź ich zespoły, które wpłynęły do biblioteki jako spuścizny pośmiertne po zakonnikach lub zostały przekazane testamentem przez dobrodziejów, albo też dary pochodzące z większych całości, miały już własne oprawy. W wielu wypadkach nie odbiegają one od stylu opraw kalwaryjskich. Często różnią się jednak kolorem skóry czy pergaminu, motywami zdobniczymi, niekiedy mają superexlibris ofiarodawcy. Zasadniczy ton nadają jednak oprawy pierwszego typu w stylu późnego Renesansu, które były uważane przez zakonników za właściwe dla biblioteki klasztoru w Kalwarii.

Bez dokładniejszych badań nie można ustalić wpływu Boguskiego na styl opraw reprezentatywnych dla biblioteki kalwaryjskiej. Można przypuszczać, że starał się o to, aby oprawy nowych pozycji nie różniły się zasadniczo swym wyglądem od opraw książek, które już znajdowały się w bibliotece. Możemy natomiast z całą pewnością stwierdzić, że staraniem Boguskie-

go oprawiono kilkadziesiąt druków polemicznych - przeważnie produkcji rodzimej. Są to pozycje objętościowo niewielkie, a do biblioteki weszły nie oprawione. Boguski utworzył z nich klocki i polecił oprawić w biały pergamin. Dobór druków nie był w nich przypadkowy. Jeden z nich /BBK sygn. M.281/ zawiera 9 pism jezuickiego polemisty Marcina Śmigleckiego oraz anonimowo wydane dziełko innego jezuita - „Pax non pax” Mateusza Bembusa. Nasz bibliotekarz sądził zapewne początkowo, że i ono jest utworem Śmigleckiego; później ustalił właściwego twórcę, o czym poinformował czytelnika: „auctor opusculi fit R.P. Bambus concionator regis”. Drugi z zachowanych klocek /BBK, sygn. M.153/ obejmuje 14 tytułów różnych autorów. Kryterium zestawienia ich w jedną całość był tu nie tylko format, ale i miejsce druku - wszystkie pochodzą z drukarni krajowych. Boguski zatroszczył się nawet o to, by poinformować użytkownika o treści woluminów. W tym celu wypisał na grzbietach oraz wyklejkach opraw tytuły druków znajdujących się w klocek. Dodajmy zaraz, że Boguski niekiedy zestawiał spisy treści książek, mimo że miały one indeksy. Wszystkie te przedsięwzięcia świadczą, że bibliotekarz chciał ułatwić mieszkańcom klasztoru dostęp do potrzebnej literatury.

2. Najstarszym, poza dyplomem fundacyjnym, źródłem do historii klasztoru i kościoła bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej jest kronika. Jej tytuł brzmi: *Historia Calvariae seu diligens et accurata descriptio situs, foundationis, privilegiorum devotissimi conventus Zebrzydovicensis S. Mariae Angelorum cum omnibus ad illum spectantibus concessionibus, litteris apostolicis, confraternitatibus et miraculis divina bonitate ibidem exhibitis /et exhibendis/<sup>37</sup>, nec non rebus in eo notabiliter gestis collecta anno Domini 1613. Jest to kodeks papierowy formatu folio /317 x 206 mm/ z filigranem w postaci barokowego kartusza z koroną, na którym znajduje się rysunek orła i kozła przedzielonych pośrodku i połączonych razem<sup>38</sup>. Rękopis oprawiony jest w twardą tekturę obelgniętą brunatną skórą. Oprawa pochodzi z końca XVIII lub początku XIX wieku, kiedy to rękopis został poddany konserwacji. Jedy-*

nym elementem zdobniczym oprawy jest podwójna ramka wykonana strychulcem tuż przy brzegach okładziny górnej. Na grzbiecie wytłoczony jest napis: „Kronika Klasztoru Kalwaryjskiego”. Kodeks do 1957 r. znajdował się w Kalwarii Zebrzydowskiej, najpierw w bibliotece klasztornej, następnie w archiwum klasztornym. W 1957 r. został on przekazany w depozyt do Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie. Kronikę zaczął pisać 13 maja 1612 r. o. Ludwik Boguski kaznodzieja konwentu kalwaryjskiego, później kontynuowało ją kilka rąk aż do 1904 r. Rękopis liczy 774 strony ponumerowane przez Boguskiego.

Kronika w większej części pisana jest w języku łacińskim, później po polsku<sup>39</sup>. Poszczególne części kroniki poświęcone różnym zagadnieniom, oddzielone były początkowo większą liczbą kart nie zapisanych. Kontynuatorzy nie dbali o zaplanowany wcześniej układ i swoje zapiski kronikarskie zamieszczali w dowolnych, byle wolnych miejscach.

W kodeksie można wyróżnić następujące części:

1. Od s. 1: Prefatio ad lectorem.
2. Od s. 7: *Historiae Calvariae liber primus*. Jest to najstarsza część kroniki napisana przez Boguskiego i doprowadzona do 25 stycznia 1618 r. Podzielona jest ona przez autora na 37 rozdziałów. Boguski zakończył księgę pierwszą epilogiem /*Epilogus libri primi cronicae Calvariensis*, s. 131-140/, który zawiera kopię korespondencji związanej z wyjazdem autora do Ziemi św. Kontynuator kroniki epilog nazwał rozdziałem 38 i dodał następny: *De peregrinatione patris Ludovici Boguski* /s. 140-145/. Poszczególne rozdziały księgi pierwszej traktują o historii okolicy, głównie zaś dotyczą osoby Mikołaja Zebrzydowskiego, jego rokoszu<sup>40</sup> oraz początkowych dziejów fundacji.
3. Od s. 146: *Liber II*. Część ta poświęcona jest Janowi Zebrzydowskiemu i jego fundacji.
4. Od s. 184: *Inventarium argentariae /z 1743 r./*.
5. Od s. 228: *Imago Beatae Mariae Virginis* - historia obrazu Matki Bożej z kościoła kalwaryjskiego, spisana oddzielnie w XVII wieku /s. 1-12/ i dodana do kodeksu przy jego konserwacji.
6. Od s. 543: *Gvardiani loci Calvariensis*.

7. Od s. 555: *Cathalogus defunctorum patrum ac fratrum loci Calvariensis.*
8. Od s. 575: *Regestrum librorum bibliothecae conventus Calvariensis scriptum A.D. 1617 Maii 5.*
9. Od s. 596: *Continuatio electionis provincialium.*
10. Od s. 619: *Epistolae SS. Romanorum Pontificum ad Illustrissimum Dominum Nicolaum Zebrzydowski. Są tu kopie 10 listów Klemensa VIII i 11 listów Pawła V do Zebrzydowskiego.*
11. Kopie przywilejów wystawionych Mikołajowi Zebrzydowskiemu przez najwyższych przełożonych różnych zakonów.

Powstanie kroniki klasztoru kalwaryjskiego nie jest dziełem przypadku. Każdy konwent bernardyński miał obowiązek prowadzić kronikę miejscową, a obowiązek ten ciążył na kaznodziei<sup>41</sup>. Spisanie więc początkowych dziejów fundacji należało z obowiązku do Boguskiego jako kaznodziei konwentu. Na miejscowego kronikarza szczególnie się nadawał, gdyż duża część jego życia związana była z Kalwarią. Ludwik Boguski pochodził z Boguszyc z ziemi rawskiej. Do bernardynów wstąpił 12 lipca 1603 r. w Krakowie<sup>42</sup>, a profesję zakonną złożył 17 lipca 1604 r.<sup>43</sup> Tam też najprawdopodobniej odbył studia filozoficzne i teologiczne. Później przebywał w Lanckoronie, gdzie pełnił funkcję kapelana zamkowego i doszedł do wielkiej przyjaźni z Mikołajem Zebrzydowskim<sup>44</sup>. Z chwilą objęcia przez bernardynów gotowego klasztoru i kościoła w Kalwarii w 1609 r., Boguski prawdopodobnie nie zamieszkał w nowej fundacji. Kronikę klasztoru zaczął spisywać 13 maja 1612 r. Możemy się domyślać, że funkcję kaznodziei i związane z nią obowiązki kronikarza i bibliotekarza objął w 1611 r. po kapitule warszawskiej, która dokonała zmian personalnych w obsadzie domu. W klasztorze kalwaryjskim, ze względu na swoje koneksje z fundatorem, przebywał do 25 stycznia 1618 r. Kontakty Boguskiego musiały być dość rozległe. Możemy o nich powiedzieć na podstawie zapisów na książkach, których on używał. I tak np. musiał pozostawać w zażyłych stosunkach ze Stanisławem Lubomirskim /1583-1649/ starostą sandomierskim, późniejszym wojewodą krakowskim, skoro w 1615 r., w Wenecji specjalnie dla Boguskiego kupił on dzieło Emanuela Rodrigueza „*Summa casum conscientiae*” /DBK dubl./<sup>45</sup>. Inny dar dla Boguskiego pochodzi od



Stanisława Brzeżańskiego plebana z Bochni. W maju 1617 r. Boguski uczestniczył w obradach kapituły prowincjalnej w Krakowie jako przedstawiciel społeczności klasztoru kalwaryjskiego. Po kapitule powrócił do Kalwarii i nadal pełnił obowiązki kaznodziei<sup>46</sup>. Czas wypełnia mu zapewne przygotowanie zamierzonej pielgrzymki do Ziemi św., którą Mikołaj Zebrzydowski inspirował, ale i wystarał się o potrzebne pisma w Rzymie. Mamy o tym w miarę dokładne informacje, gdyż Boguski spisał dokumentację swego wyjazdu<sup>47</sup>. Epilog kroniki zawiera kopię pisma papieża Pawła V do wojewody, które pozwala zakonnikowi reguły św. Franciszka na odbycie pielgrzymki. Podobne licencje na ręce Zebrzydowskiego przesłał kardynał protektor zakonu, komisarz generalny familii cismontańskiej franciszkanin Evangelista da Gabbiano oraz prowincjał bernardynów Baltazar z Wytomyśla. Podróż finansował rzecz jasna wojewoda, który 22 stycznia 1618 r. sporządził w Krakowie „instrukcję” dla Boguskiego. Określał w niej gdzie i jakie wota ma złożyć w zastępstwie Zebrzydowskiego. Wyjazd nastąpił 25 stycznia 1618 r.<sup>48</sup> Trasa podróży prowadziła przez Rzym, gdzie „nawiedzał miejsca święte” oraz był na audiencji u papieża. Wyruszywszy w dalszą drogę dotarł do Kairu, gdzie zmarł na febrę 25 września 1618 r.<sup>49</sup>

Przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania jest inwentarz ksiąg biblioteki konwentu kalwaryjskiego z 1617 r.: *Regestrum librorum bibliothecae conventus Calvariensis scriptum A.D.1617 Maii 5*. Obejmuje on strony 575-616 kroniki, przy czym poszczególne części rejestru oddzielone są kilkoma nie zapisanymi stronicami, na których miał on być sukcesywnie uzupełniany. Rejestr będziemy nazywać inwentarzem, gdyż sporządzony został w celach kontrolnych. Jego celem było zarejestrowanie stanu posiadania biblioteki. Autor wyraźnie określił przeznaczenie spisu zamieszczając notatki: „*hos omnes ... libros discendes ad capitulum Cracoviense integrale in bibliotheca reliqui*”<sup>50</sup> lub „*hos omnes libros ... in album referri, curavi et successori reliqui*”<sup>51</sup>. Konstytucje franciszkanów nakazywały prowadzenie inwentarzy bibliotecznych<sup>52</sup>. *Ordinationes*

capitulares bernardynów z 1585 r. precyzowały to zalecenie, postanawiając, że jeden katalog /inwentarz/ książek ma się znajdować u przełożonego, drugi u kaznodziei-bibliotekarza<sup>53</sup>. Kończąc pełnienie swych funkcji, mają oni wspólnie sprawdzić stan posiadania biblioteki. Taką samą czynność podejmował nowy przełożony klasztoru<sup>54</sup>. Należało zatem dostarczyć dokumentacji przewidzianej przez ustawodawstwo, aby można było przeprowadzić wspomniane czynności przed zbliżającą się kapitułą prowincjonalną.

Pierwsza strona inwentarza, poza tytułem, obejmuje imienny spis 10 ofiarodawców, którzy przekazali książki do biblioteki lub finansowali ich zakup. Liście tej autor dał nagłówek: „Benefactores, quorum sumptibus libri comparati sunt”. Po jednej nie zapisanej stronie zaczyna się pięciostronicowy spis książek formatu folio /Libri in folio - s.577-581/, który kończy się zapiskiem: „Hos omnes libros ego F[rater] Ludowicus Boguski pro tunc loci istius concionatur, discedens ad capitulum Cracoviensae, integre in bibliotheca reliqui Anno Domini 1617 Maii 9”. Właściwy inwentarz od zapisku oddziela pozioma nieregularna linia. Tuż za „notatką firmującą” następuje kontynuacja spisu inwentarzowego. Poprzedza ją informacja: „Post capitulum hi libri comparati sunt ex eleemosynis benefactorum”. Pierwsza kontynuacja doprowadzona do stycznia 1618 r. przechodzi na stronę 582 i oddzielona jest poziomą linią od późniejszej z lat 1620-1690 /s.582-584/, która nosi nagłówek: „Accessio librorum post P. Boguski facta”. Książki pozostałych formatów zostały spisane w trzech grupach: „Libri in quarto” /s.587-594/, „Libri in octavo” /s.601-608/ i „Libri minores” /s.613-616/. Kompozycja tych części inwentarza nie różni się zasadniczo od układu wykazu książek formatu folio.

W dalszej analizie inwentarza interesować nas będzie tylko najstarsza jego część /spisana w 1617 r./. Pierwsza kontynuacja /9 maj 1617 - styczeń 1618/ posłuży jako materiał porównawczy przy ustaleniu autorstwa inwentarza. Jest ona także przyczynkiem do badania historii biblioteki, gdyż dokładnie określa tempo rozwoju księgozbioru w jej początkowym stadium. Kontynuację późniejszą, od roku 1618, można traktować tylko jako dodatkowe źródło do dalszych dziejów biblioteki.

Inwentarz powstał w drodze jednorazowego aktu, który został dokładnie określony w czasie. Autor podał w tytule, że „został napisany 5 maja 1617 r.” „Rzecz jasna, że dość obszerny inwentarz pisany w oparciu o autopsję ksiązek, nie mógł powstać w ciągu jednego dnia. Czasokres jego sporządzenia określa jeszcze druga data - 9 maj 1617 r. - którą podają wszystkie notatki potwierdzające<sup>55</sup>. Inwentarz został zatem spisany w dniach 5-9 maja 1617 r.

Wspomniano wyżej, że obowiązek sporządzania inwentarza księgozbioru należał do bibliotekarza, którym zazwyczaj był kaznodzieja konwentu. Funkcję tę, w interesującym nas okresie, pełnił Ludwik Boguski. Jego więc autorstwa powinien być inwentarz. Wniosek taki komplikuje jednak to, że w inwentarzu występuje pismo dwóch rąk: Boguskiego i innego nieznanego nam zakonnika. Boguski zaczął pisać inwentarz 5 maja 1617 r. i ograniczył się do zestawienia listy dobrodziejów oraz stwierdzenia - uczynił to po każdym formacie, że książki wykazane w dokumencie znajdują się w bibliotece. Zestawiając listę dobrodziejów biblioteki, Boguski spisywał ją z pamięci. Jego długoletni pobyt w Kalwarii, znajomość powiązań z dobrodziejami, wreszcie opieka nad księgozbiorem - umożliwiły mu to zadanie. Musiał także korzystać z wcześniej naniesionych proveniencji. Można przyjąć, że nawet po kilku latach mógł on pamiętać, że np. Fryderyk Gutteter „podał Dzieła św. Hieronima”, ale trudno przypuszczać by pamiętał, iż było to akurat wydanie bazylijskie. Nie znajdujemy wprawdzie na liście dobrodziejów nazwiska Seweryna Przypkowskiego /dar z 1612 r./ czy Małgorzaty Mijakowskiej /dar z 1614 r./, choć proveniencje ksiązek je podają, ale chodziło tu tylko o pojedyncze dary od dobrodziejów mniej znakomitych.

Zasadnicza część inwentarza - spis księgozbioru - sporządzona jest innym charakterem pisma. Być może, że Boguskiemu pomagał w pracy jego dotychczasowy pomocnik<sup>56</sup>. Najprawdopodobniej współpracownik pisał pod dyktando bibliotekarza, co znacznie ułatwiłoby i przyspieszyłoby wykonanie pracy, pilnej wówczas i terminowej. Mechaniczne połączenia opisów wskazywałyby na to, że dokument spisywany był „ze słyszenia”. Skreślenia w tekście, nieliczne wprawdzie, wydaje się, że są korektą podob-

nych błędów. W podziale funkcji przy ustawieniu pracy, dyktowanie - jako czynność bardziej odpowiedzialną należy przypisać Boguskiemu. Za tezę, że Boguski formułował opisy, przemawia także pierwsza kontynuacja inwentarza własnoręcznie przez niego spisana. Opisy wydawnictw w niej zawarte są identyczne w swej formie jak poprzednie.

Na powstały tą drogą spis inwentarzowy Boguski naniósł jeszcze uzupełnienia. Są one bardzo istotne. Niekiedy do opisu zawierającego tylko tytuł książki dodał jej autora lub odwrotnie. W innych wypadkach podał podtytuł publikacji, źródło jej nabycia, czy też zanotował te cechy książki, które ją wyróżniały spośród innych. W ten sposób sporządził on ostateczną redakcję dokumentu, który firmował swoim podpisem biorąc na siebie odpowiedzialność za jego treść. Na podstawie powyższych przesłanek uważamy Boguskiego za autora inwentarza.

Księgozbiór biblioteki klasztornej został spisany w inwentarzu według formatów książek. Autor rozróżnił cztery formaty książek - libri in folio, quarto, octavo i libri minores. Znany mu był także format książek „in regali folio”. Format woluminu, jako kryterium podziału zbioru, nie był specjalnie wprowadzony przy sporządzaniu inwentarza, ale po prostu jest odbiciem rozmieszczenia księgozbioru w bibliotece. Analogiczne układy spotyka się w wielu inwentarzach tego okresu<sup>57</sup>. Należy mieć na uwadze cel sporządzenia wykazu. Bibliotekarz musiał stworzyć taki dokument, na którego podstawie można by jak najłatwiej skontorlować stan posiadania biblioteki, dzisiaj powiedzielibyśmy - przeprowadzić skontrum księgozbioru. Rejestracja książek w takim układzie, w jakim znajdowały się w bibliotece, była najsensowniejszym rozwiązaniem. To jednak nie wystarczało. Autor powinien zatroszczyć się o to, aby w spisie inwentarzowym podać takie elementy, które dostatecznie charakteryzowałyby inwentaryzowaną książkę, dążyć do tego, by każdemu zapisowi odpowiadał ściśle określony egzemplarz. Czy Boguski dostrzegał to zagadnienie? Poddajmy analizie elementy opisu i prześledźmy, czy bibliotekarz wypracował logiczny schemat opisu i czy trzymał się go konsekwentnie.

Z bibliograficznego punktu widzenia uwzględnienie w opisie inwentarzowym nazwiska autora i tytułu dzieła - to konieczne minimum potrzebne do identyfikacji wydawnictwa. W większości opisów inwentarzowych zostało zarejestrowane nazwisko autora dzieła. Nie ma jednak jednolitej zasady formułowania tego elementu opisu. Najczęściej inwentaryzator zadowolili się podaniem samego nazwiska autora z pominięciem jego imienia<sup>58</sup>. Niekiedy natomiast uwzględniono w zapisie nie tylko imię i nazwisko autora, ale także i przydomek utworzony od miejsca jego pochodzenia<sup>59</sup>. Spotyka się również i taką praktykę, że zarejestrowano tylko imię autora. W takim wypadku zapis jest trudno czytelny /np. Alphonsus super cantica/<sup>60</sup>. Podobna trudność w identyfikacji autora dzieła może zachodzić wtedy, gdy w spisie pominięto imię autora. Występuje to szczególnie tam, gdzie nazwisko urobione jest od miejsca pochodzenia<sup>61</sup>.

Forma nazwiska w zapisie inwentarza jest zawsze podyktowana przez formę uwzględnioną na karcie tytułowej. Stąd popularna książeczka „De imitatione Christi” raz jest autorstwa Tomasza a Kempis, w innym wypadku - Jana Gersona. Sporadycznie występujący pseudonim pozostaje w inwentarzu nie rozwiązany<sup>62</sup>, a hiszpański kanonista Marcin Azpilcueta występuje jako Navarra, pod którym to pseudonimem był powszechnie znany.

Drugim zasadniczym elementem opisu książki jest jej tytuł. Jego zapis inwentarzowy zasadniczo oparty jest o sformułowanie tytułu na karcie tytułowej. Rzadko jednak można spotkać zarejestrowany cały tytuł. Miało to miejsce przy krótkich i lakonicznych sformułowaniach. Tytuły rozwlekłe i bardziej rozbudowane /co stanowiło w XVII wieku niemal regułę/ bibliotekarz skracał zwykle do minimum, starając się podać niezbędne elementy, często pierwsze wyrazy tytułu. Pomiął powtarzające się w wielu tytułach: commentaria, ennarationes, tractatus lub sermones, albo też te ostatnie używa zamiennie. Wyda się, że Boguski był przekonany, iż nazwisko autora, które zawsze jest wtedy rejestrowane, dostatecznie jasno tłumaczy charakter publikacji /traktat, komentarz, kazania/. Należało zatem określić tylko przedmiot wyróżniający tę publikację od innych prac danego autora; według współczesnej nomenklatury - podać wyraz kluczowy tytułu /np. „Tolletus in Joannem, Lorinus

super Acta Apostolorum", Roberti Bellarmini „Controversiae”/63. Przyznać należy, że zapisy tego typu wystarczająco charakteryzują inwentaryzowaną książkę, choć czasem przybrały dziwną lub zagadkową dla nas formę<sup>64</sup>.

Ogólnie należy stwierdzić, że rejestracja tytułów opisywanych książek jest różnorodna. Zauważa się większą dowolność zapisu wtedy, gdy autor reprezentowany jest w zbiorze tylko przez jeden tytuł. I odwrotnie – przy wielu publikacjach tego samego autora, zapis tytułu staje się bardziej precyzyjny, konkretny.

Wskazana zasada nie zawsze jest konsekwentnie stosowana. Niekiedy Boguski odbiega zupełnie od sformułowania wydawniczego tytułu i nadaje własny. I tak np. „Annales ecclesiastici” Cezarego Baroniusza zanotowano jako „Opera Baronii”, a tytuł „Stellarium coronae Benedictae Mariae Virginis” zapisano jako „Mariale”.

W większości wypadków obydwa scharakteryzowane już elementy opisu autor inwentarza łączy w jedną całość. Nie ma przy tym zasady, by w tak powstałym zapisie każdy z elementów zajmował to samo określone miejsce. O tym, czy w opisie nazwisko autora poprzedza tytuł książki albo odwrotnie, decyduje zazwyczaj sformułowanie karty tytułowej rejestrowanej książki. Pobieżna nawet analiza inwentarza wykazuje jednak, że bibliotekarz nie zawsze łączy w jedną całość obydwa omówione elementy. W wielu zapiskach istotną część informacji stanowi albo nazwisko autora, albo tytuł dzieła. Odnosi się wrażenie, że podano tylko jeden z tych elementów, gdy opisywano najważniejsze dzieło pisarza /podano tylko nazwisko autora/ lub dzieło powszechnie znanego autora /rejestrowano tylko tytuł/. Ciekawy jest szczegół, że prawie wszystkie wydawnictwa geograficzne otrzymały napis tytułowy.

Opisy inwentarzowe, obok nazwiska autora i tytułu, zawierają niekiedy podtytuł dzieła. Występuje on bądź łącznie ze skróconym tytułem, bądź w całości go zastępuje. Wydaje się, że o zanotowaniu podtytułu dzieła decyduje jego operatywność; czytelnikowi bardziej znany jest podtytuł dzieła, zwykle zwięzły i charakterystyczny w formie, niż długi i zawiły tytuł.

W bibliotece znajdowało się kilka klocków intorligators-

kich. Autor inwentarza opisał je zależnie od treści druków jakie w sobie zawierały. W wypadku, gdy klocek obejmował pisma jednego autora, Boguski rejestrował je jako „opera” lub „opuscula” i wymieniał nazwisko ich autora. W innych wypadkach zarejestrował tylko „varia opera” lub połączył w jednym opisie główne wyrazy tytułów dzieł zawartych w klocek /np. De indulgentiis et exemptione/. Spotyka się wreszcie praktykę, że w jednej pozycji wyliczano tytuły wszystkich druków objętych klokiem.

W inwentarzu pominięte zostały informacje o współpracownikach wydawnictw. I tak nazwiska tłumaczy nie zostały uwzględnione, choć wiele zarejestrowanych pozycji było przekładami na język łaciński z języków narodowych /szczególnie z włoskiego i hiszpańskiego/. Pewien wyjątek stanowią tu tłumaczenia na język polski. I tak np. przy łacińskim zapisie „Biblia Polonica” podano nazwiska tłumaczy - Leopoldy i Wujka. W jednym tylko wypadku tłumacz występuje jako autor książki<sup>65</sup>. Podobnie autor inwentarza nie uwzględnił w opisie nazwisk wydawców i redaktorów /cura et studio/, a trzeba pamiętać, że część spisanych wydawnictw, to dzieła z okresu przedreformacyjnego, ale w nowym opracowaniu. Co prawda mamy jeden wyjątek, ale chodzi tu raczej o przeróbkę dzieła niż o nową jego redakcję<sup>66</sup>.

W opisie inwentarza spotykamy jeszcze sporadycznie miejsce wydania książki. Autor inwentarza zapisał je tylko wtedy, gdy w bibliotece znajdowały się różne wydania tej samej książki. Zauważyć można dwojaki postępowanie: albo przy obu wydaniach podał miejsce druku, albo tylko przy jednym egzemplarzu<sup>67</sup>. Pierwsze rozwiązanie bibliotekarz stosował wtedy, gdy obie książki znajdowały się obok siebie; drugie - gdy były rozrzucone po różnych miejscach w obrębie formatu. Takie same wydania /dublety/ Boguski rejestrował bądź w jednej pozycji zaznaczając liczbę egzemplarzy<sup>68</sup>, bądź zapisywał oddzielnie każdy egzemplarz.

Cechą identyfikującą książkę mogła być również jej oprawa. Informację o niej spotykamy tylko wtedy, gdy odbiegała od ogólnego stylu opraw większości książek. Dlatego można spotkać uwagę, że wolumin ma oprawę pergaminową, z tektury białej lub czerwonej<sup>69</sup>.

Bibliotekarz nigdzie nie podał daty wydania książki. Za-  
 ledwie w jednym zapisie zawarta jest informacja: „Liber anti-  
 quus valde in regali folio”, z czego można wnioskować, a iden-  
 tyfikacja to potwierdziła, że opisywanym dziełem jest inkuna-  
 buł. Obserwujemy natomiast wielką troskę autora inwentarza o  
 wyliczenie części druku. Informacja taka była konieczna, aby  
 inwentarz mógł spełnić rolę dokumentu przy przeprowadzaniu kon-  
 troli biblioteki. Opis informuje nie tylko w ilu tomach jest  
 dzieło, ale także podaje liczbę woluminów. Wielotomowe wyda-  
 nie „dzieł wszystkich” danego autora ma zwykle tylko wskaźnik  
 liczbowy tomów i woluminów. Inaczej postępuje bibliotekarz,  
 gdy każdy z tomów ma własny podtytuł. Można zaobserwować róż-  
 ne rozwiązania. W niektórych opisach autor wylicza w jednej  
 pozycji tytuły poszczególnych tomów, przy czym tytuł tomu mo-  
 że być nadany przez spisującego /np. „de tempore”/. Drugi spo-  
 sób zapisu tego rodzaju wydawnictw jest identyczny jak przy  
 rejestracji „dzieł wszystkich”. Wreszcie może być tak, że każ-  
 da z części wydawniczych stanowi samodzielną pozycję inwenta-  
 rzową.

Należy jeszcze odnotować, że autor inwentarza podjął tak-  
 że próbę określenia kolejności wydań. Ma to miejsce przy  
 książkach, które w bibliotece znajdowały się w kilku egzempla-  
 rzach. Po opisanu jednego egzemplarza, który jest punktem  
 odniesienia do dalszych, przy następnych zaznacza się, że jest  
 to inne wydanie /alia editio/ lub „editio tertia”, oraz „edi-  
 tio quarta”. Sporadycznie już tylko w opisach można spotkać  
 informację o źródle i czasie wpływu rejestrowanych woluminów.  
 Przy opisie rękopisów bibliotekarz nie stosuje specjalnych  
 zasad. Określa tylko, że są to „scripta”, podaje autora /je-  
 żeli go zna/ lub tematykę /„conciones”/ oraz liczbę wolumi-  
 nów<sup>70</sup>.

Zwróćmy jeszcze uwagę na rejestrację poloników. Zasady  
 ich opisu nie różnią się od reguł wyżej podanych. Interesuje  
 nas natomiast strona językowa zapisu. Ogólnie możemy stwier-  
 dzić, że zasadniczo język opisu odpowiada językowi, w którym  
 została napisana książka. I tak łacińskie dzieła Sokołowskie-  
 go bibliotekarz zapisał jako „Sokołovii opera”, a utwory Skar-  
 gi, Grochowskiego, Wargockiego, Powodowskiego i innych, dru-



kowane w języku polskim, w tymże języku otrzymały opisy. Odmiennie, choć znowu nie zawsze, potraktował autor inwentarza tłumaczenia na język polski. Przytoczone już wyżej przekłady „Biblii” Leopoldy i Wujka otrzymały zapis łaciński z uwagą „polonica”. Może być i tak, że zapis tworzy jedynie łacińska forma nazwiska autora z dopiskiem polski, np. „Thomas de Kempis polski”. Dla uniknięcia wieloznaczności takiego zapisu Boguski dodał niekiedy łaciński tytuł przekładu, np. „Platus polski, De bono status religiosi”. Trzeba odnotować i takie rozwiązanie, że tytuł przekładu na język polski wzbogacono skróconym tytułem oryginału łacińskiego oraz podano jego autora, np. „Pochodnia duchowna seu Stimulus s. Bonaventurae, polonice”.

3. Poprzez analizę elementów opisu inwentarzowego staraliśmy się wykryć zasady, jakimi się kierował autor przy rejestracji księgozbioru biblioteki klasztornej. Największy nacisk położył na zanotowanie autora bądź tytułu książki, a najczęściej obydwu tych elementów razem. Wydawnictw wielotomowych nie rozbił w zapisie, z czego widać, że w omawianym dokumencie jednostką inwentarzową jest całe wydawnictwo, a nie jego część. Obojętne jest przy tym, czy rejestrowane wydawnictwo było przedsięwzięciem jednej oficyny wydawniczej, czy też poszczególne części ukazały się u różnych wydawców i w różnym czasie. Istotnym argumentem za łącznym opisem wszystkich tomów było to, że stanowiły one określoną całość<sup>71</sup>. Zasada ta wyróżnia Boguskiego spośród współczesnych mu autorów inwentarzy i dobrze świadczy o umiejętności, a może raczej o wyczuciu bibliograficznym naszego autora.

Dodajmy, że w kilku przypadkach regułę tę zastosował on niepotrzebnie. Ma to miejsce wtedy, gdy w jednej pozycji spisał książki jednego autora, choć te stanowiły oddzielne wydania. O takiej praktyce zadecydowało ich podobieństwo - ukazały się w tej samej oficynie, były jednego formatu oraz miały identyczne oprawy inroligatorskie. W opisie takim podano jednak zawsze tytuły poszczególnych wydawnictw<sup>72</sup>.

Dobór elementów opisu wydawnictw wskazuje, że bibliote-

karz tak chciał scharakteryzować opisywaną książkę, aby nie było trudności z jej identyfikacją. Szkoda, że Boguski pominął w spisach daty wydań książek, a po miejsca druku sięgał tylko sporadycznie. Dlatego narodziła się konieczność, aby w zapisach inwentarzowych uwzględnić oprawy, jako cechę różniącą wydawnictwa. Warto podkreślić, że opisy podawał w tym języku, w jakim była wydrukowana książka, a polskie przekłady opisywał inaczej niż oryginalne utwory rodzime. Zapisał elementy ważne dla inwentaryzacji, jak liczba tomów i woluminów. Musimy jednak zarzucić autorowi, że w stosowaniu zasad nie był konsekwentny, gdyż w wielu wypadkach odstępował od stosowanej reguły, aby stworzyć nową lub zastosować inną już używaną, ale właściwą dla odmiennej grupy księgozbioru. W sporządzaniu inwentarza, szczególnie w drugiej części, widoczny jest pośpiech. Z tej to zapewne przyczyny powstały mało mówiące zapisy, jak „Exempla” czy „Surius”<sup>73</sup>. Kto wie, czy w pośpiechu nie tkwi przyczyna odstępowania od reguł. Łatwiej bowiem było np. spisać po kolei stojące na półkach woluminy niż dokładniej dobierać z nich określone całości. Nie możemy mieć pretensji do autora o to, że w obrębie formalnych działów nie dostrzega się próby podziału rzeczowego, że w wielu przypadkach książki tych samych autorów są od siebie oddalone nawet w obrębie tego samego działu. Większa liczba dzieł patrystycznych na początku inwentarza jest tylko przypadkowa, gdyż została podyktowana formatem i podobieństwem opraw oraz kolejnością akcesji. Pamiętajmy jednak, że bibliotekarz tylko spisywał książki w układzie topograficznym, a nie przeprowadzał ich klasyfikacji. Możemy tu mieć pretensje do Boguskiego jako bibliotekarza, a nie jako autora inwentarza.

Analizując czytelność zapisu inwentarzowego musimy mieć na uwadze użytkownika współczesnego autorowi spisu. Przeznaczony on był nie do informacji zewnętrznej, ale sporządzony został na użytek odrębnej grupy. Obecnie wiele zapisów jest dla nas niejasnych, i aby je rozwiązać potrzebne są poszukiwania bibliograficzne. Czytelnik współczesny Boguskiemu wiedział natomiast, że „Calepinus” to po prostu „*Dictionarium linguae Latinae*”, a „Pomerius” to kazania Pelbarta de Themeswar. Podobnie na określenie szeregu innych wydawnictw wystar-

czało zapewne wymienić ich autora lub tytuł czy też nazwę obiegową. Dlatego jest zupełnie zrozumiałe, że Boguski stosował terminologię powszechnie stosowaną w jego środowisku. Wydaje się, że na formowanie opisu wywarła wpływ także wielkość księgozbioru. Był on niezbyt wielki, dlatego precyzja opisów była mniejsza. Wykazano już, że inwentarz jest dokładniejszy w opisie książek, których więcej było w bibliotece.

Powstaje pytanie, czy Ludwik Boguski sam wypracował schemat opisu, czy też go zypożyczył. Nasuwa się przypuszczenie, że skoro obowiązywał nakaz sporządzania inwentarzy biblioteczných, musiał istnieć pewien model tego dokumentu. Niestety, obecnie nie ma do dyspozycji odpowiedniego zestawu inwentarzy, których porównanie i analiza pozwoliłyby zweryfikować to założenie. Brak zarówno dokumentów współczesnych Boguskiemu, jak i nieco wcześniejszych oraz późniejszych. Spisany w 1677 r. inwentarz biblioteki bernardynów krakowskich jest zbyt odległy czasowo<sup>74</sup>. Pewną pomocą mogą służyć spisy książek, które zawiera kronika bernardynów w Łowiczu z 1647 r.<sup>75</sup> Autor kroniki Ludwik ze Zbąszynia zamieścił w niej trzy wykazy książek, które ofiarowali bibliotece arcybiskup Jan Węzyk<sup>76</sup> oraz dwaj księża diecezjalni - Mateusz Makowski<sup>77</sup> i Adam Kuczborski<sup>78</sup>. Są to „katalogi” niewielkie; najobszerniejszy Makowskiego liczy 101 pozycji. W układzie zasadniczo różnią się one od inwentarza Boguskiego. Nie dostrzega się w nich żadnego porządku, nie ma działów formalnych czy rzeczowych. Można natomiast zauważyć duże podobieństwo opisów. Ich kompozycja jest niemal identyczna. Podobnie jak u Boguskiego, w większości wypadków wydawnictwa wielotomowe rejestrowane są łącznie. Nie ma natomiast konsekwentnie stosowanego opisu formatu książek. Trudno wykryć zasady, kiedy autor nanosi ten element, kiedy go pomija. Format folio rejestrowany jest także jako „volumen magnus”. W pewnej partii spisu książek Makowskiego opis wzbogacony jest informacją o cenie wydawnictwa. Ma to uzasadnienie w tym, że ofiarodawca pewną sumę pieniędzy przeznaczył na zakup książek. Należało więc zapisać cenę spisywanej książki. Przez porównanie tylko tych dwóch dokumentów trudno mówić, że istniał określony schemat opisu inwentarzowego stosowanego u bernardynów. Widoczne są analogie, ale nie wiadomo czy są one

wynikiem tradycji wewnętrznej, czy też raczej metodyczną i logiczną koniecznością.

Jakie mogły być inne jeszcze czynniki wpływające na wykształcenie się modelu opisu inwentarzowego w dokumencie Boguskiego? Wyłączyć trzeba z pewnością „Bibliotekę” K. Gesnera czy A. Possevina. Nie było tych dzieł w bibliotece klasztornej, zresztą schemat opisu w nich stosowany jest odmienny. Być może pewnym wzorcem był „Index librorum prohibitorum”. W księgozbiornie klasztornej były dwa egzemplarze „Indeksu”. Boguski z pewnością posługiwał się nim, gdyż według spisu inwentarza biblioteka nie miała dzieł zakazanych. Podobieństwo opisu, zwłaszcza w rejestracji autora i tytułu dzieła, jest widoczne. Z natury rzeczy większość opisów inwentarzowych jest bogatsza od opisów „Indeksu”. Jest to zrozumiałe, gdyż w założeniu „Indeksu” leżała informacja jak najbardziej ogólna. Podanie tylko autora lub autora i tytułu dzieła obejmowało już wszystkie nie tylko znane, ale także nieznanne i mogące się ukazać wydania dzieł zakazanych. W poszczególnych przypadkach, gdy wymagała tego konieczność, opis książki w „Indeksie” jest precyzyjny i niemal odpowiada wymogom obecnie obowiązujących norm bibliograficznych. Ma to miejsce w niektórych pozycjach polskiego dodatku do „Indeksu”. Nie jest wykluczone, że Boguski zasadniczy schemat opisu zapożyczył z „Indeksu” /autor i tytuł dzieła/ i dostosował go do własnej potrzeby wzbogacając koniecznymi elementami. Hipoteza ta nie jest jednak ani jedyna z możliwych, ani najbardziej przekonująca.

Pozostały jeszcze do omówienia pewne szczegóły charakteryzujące umysłowość Boguskiego. Przeprowadzona analiza inwentarza mówi, że zleconej pracy nie przeprowadził mechanicznie, stosował własny schemat opisu, który dostatecznie jasno charakteryzował inwentaryzowane wydawnictwa. Co więcej, możemy powiedzieć, że dostrzegał związki istniejące między poszczególnymi wydawnictwami. Przykładem może być rejestracja „Roczników” Cezarego Baroniusza, które spisał w trzech kolejnych pozycjach. W pierwszej z nich zapisał: „Baronius polonicus”<sup>79</sup>, a następnie – „Opera Baronii” tomi 12 in 6 voluminibus<sup>80</sup>. Trzeci kolejny opis brzmi: „Bzovii tomus 13 seu continuatio Annalium Baronii”<sup>81</sup>. Autor inwentarza wiedział zatem, że dzie-

to Abrahama Bzowskiego i poprzednio wyliczone dzieła Baroniusza stanowią jedną całość. Występują jednak dwaj autorzy i ten moment nie pozwolił mu na łączny opis wydawnictwa. Dlatego kolejno po sobie, w dwóch oddzielnych pozycjach opisuje wydawnictwo, nie zapominając o tym, że stanowią całość odnotowując „continuatio”. Zupełnie podobnie postąpił opisując zbiorowe wydanie pism patrystycznych: „Bibliotheca Patrum” wraz z indeksem oraz uzupełnieniem /Auctuarium/<sup>82</sup>.

Dobrze o autorze inwentarza świadczy także to, że odnotował niekiedy te cechy książki, które wyróżniały ją spośród innych, lub ze względu na które wydawnictwo było cenne. Była to bądź informacja, że książka ma indeks, że jest „in regali folio”, lub ma adnotacje. Już pierwsza pozycja inwentarza zawiera informację: „Biblia Latina Antverpiensis cum annotationibus”<sup>83</sup>. Uważał zatem autor inwentarza, że komentarz opisywanej „Biblii” jest ważnym i cennym elementem, który należy wyszczególnić, a jednocześnie doskonale pozwala odróżnić to wydawnictwo od podobnych wydanych w Antwerpii. Zupełnie podobnie opisuje „Postyllę” Wujka zaznaczając: „antiqua seu magna”<sup>84</sup>. Pozwala to nie tylko na identyfikację książki, ale świadczy także o rozeznaniu Boguskiego w piśmiennictwie homiletycznym.

Zinterpretować wreszcie trzeba moment umieszczenia inwentarza w kronice klasztornej. Wzmiankowany już przepis prawny o prowadzeniu inwentarzy nie wspomina, że tego rodzaju dokument ma być umieszczony w kronice. Z reguły kroniki zawierają „rzeczy godne pamięci”, a więc kopie dokumentów fundacyjnych, przywileje, historię klasztoru w porządku chronologicznym itp. Często, ale nie zawsze, włączane tam były również spisy ksiąg.

Ludwik Boguski uważał zatem bibliotekę za ważny element w życiu i historii klasztoru, skoro dla inwentarza księgozbioru wydziela specjalne miejsce w założonej i prowadzonej przez niego kronice klasztornej. Można nawet powiedzieć, że uważał on bibliotekę za samoistną, a jednocześnie integralną część klasztoru. Zrozumiałe są więc wysiłek i troska o takie zredagowanie inwentarza, aby spełnił on swoją rolę.

## Przypisy

<sup>1</sup> K.Głombiowski, Biblioteka franciszkanów w Nysie w świetle inwentarza z roku 1678, w: B.Kocowski, M.Burbińska, K.Głombiowski, Z dziejów książki na Śląsku, Wrocław 1953, s.82.

<sup>2</sup> Są to: L.Hajdukiewicz, Biblioteka Macieja z Miechowa, Wrocław 1960; tenże, Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego na tle jego działalności kulturalnej, Wrocław 1961; M.Burbińska, Inwentarz wrocławskiej biblioteki przy kościele św. Bernardyna z 1657 roku, w: B.Kocowski, M.Burbińska, K.Głombiowski, Z dziejów książki na Śląsku, Wrocław 1953, s.29-76; K.Głombiowski, Biblioteka franciszkanów w Nysie, s.77-146; L.Grzebień, Biblioteka biskupa Hieronima Rozrażewskiego, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t.22:1971, s.61-168.

<sup>3</sup> J.Korpała, Dzieje bibliografii w Polsce, Warszawa 1969, s.37.

<sup>4</sup> W szerszym ujęciu dzieje biblioteki i jej zasób zostały przedstawione w pracy magisterskiej Wł.Pabina, Biblioteka bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej w świetle inwentarza z roku 1617, Warszawa 1971, Maszynopis w Bibliotece IBiIN w Warszawie.

<sup>5</sup> Rozwój ten wyraża się w liczbie nowych fundacji, rozbudowie i modernizacji już istniejących klasztorów, a przede wszystkim we wzroście liczby zakonników. Zob. K.Kantak, Bernardyni polscy, t.2, Lwów 1933, s.18; Kościół w Polsce, t.2, Kraków 1970, s.543, 500 i następne.

<sup>6</sup> Już w tytule kroniki z 1612 r. znajduje się ta nazwa „Historia Calvariae seu ... descriptio ... conventus Zebrzydoviensis S. Mariae Angelorum ad Calvariam”. W notach powstaniowych naniesionych na książkach do 1617 r. występuje określenie „Calvaria Zebrzydoviana”.

<sup>7</sup> H.E.Wyczawski, Dzieje Kalwarii Zebrzydowskiej, Kraków 1947, s.20.

<sup>8</sup> Ibidem, s.23 i następne.

<sup>9</sup> Hymny, rozmyślania i modlitwy potrzebne w nabożeństwach pasyjnych w Kalwarii zebrał bernardyn Marian Postękański w książce: Viarum Redemptionis nostrae, propriis Passionis D.N. Jesu Christi stationibus, in agro Zebrzydoviensi distinctarum renumeratio, Kraków 1611; tłumaczenie polskie wyszło w tym samym roku, ale z pominięciem hymnów. Te ostatnie wyszły już w 1610 r. w tłumaczeniu Abrahama Roźniatowskiego /Estr. 26, 424/, a w roku następnym w przekładzie Stanisława Grochowskiego /Estr. 17, 376/.

<sup>10</sup> H.E.Wyczawski, Dzieje Kalwarii, s.34. Dzieje klasztoru i kościoła od momentu fundacji aż do lat czterdziestych XX wieku przedstawia cytowana praca Wyczawskiego.

<sup>11</sup> Istnieje hipoteza, że pierwsze druki krakowskie Kaspra Straubego wyszły nakładem bernardynów krakowskich. H.Szwejkowska, Książka drukowana XV-XVIII wieku, Wrocław 1961, s.33.

Pewne jest natomiast, że książki z tłoczni Straubego bernardyni w 1478 r. wysłali do Ołomuńca i Nysy; zob. K.Kantak, Bernardyni polscy, t.1, s.308.

12 APBK /Archiwum Prowincji OO.Bernardynów w Krakowie/ Rkps sygn. IV-a-1 Historia Calvariae, s.87. /W dalszym ciągu cyt.: Historia Calvariae/.

13 Inwentarz księgozbioru znajduje się na s.575-616 kroniki klasztoru kalwaryjskiego.

14 Szacunkowo ok. 90% książek wykazanych w inwentarzu zachowało się do dziś w bibliotece klasztornej.

15 K.Kantak, Bonawentura Krzeciek z Poznania. Kronika Miasta Poznania, R.6:1928, nr 2, s.173.

16 Zagrożenie wynikało z powiązania bernardynów z Mikołajem Zebrzydowskim.

17 W nawiasach podaję aktualne sygnatury Biblioteki OO. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej /BBK/.

18 L.Zalewski, Biblioteka seminarium duchownego w Lublinie i biblioteki klasztorne w diecezji lubelskiej i podlaskiej, Warszawa 1928, s.147.

19 Historia Calvariae, s.592, Bonawentura z Poznania był ministrem prowincji w latach 1608-1611. Autor inwentarza nadał Bonawenturze później przez niego zajmowane stanowisko.

20 K.Kantak, Bernardyni polscy, t.2, s.39.

21 Ibidem, s.243.

22 Historia Calvariae, s.575.

23 Joannes Pineda, Commentariorum in Job libri tredecim, t. 1-2, Coloniae Agr. 1605.

24 Joannes Lorinus, In Acta Apostolorum commentaria, Lugduni 1605.

25 Michael Aygvanus, Commentaria in psalmos Davidicos, Venetiis 1609.

26 Joannes a Jesu Maria, Paraphrasis in librorum Job., Romae 1611; Cantici canticorum interpretatio, Romae 1601; Lamentationum Jeremiae interpretatio, Neapoli 1608.

27 Pierwsza z książek wydana była w Neapolu, pozostałe w Rzymie w pierwszej dekadzie XVII wieku.

28 Oprawy książek Zebrzydowskiego są z zielonego pergaminu; tłoczenia w złocie.

29 Joannes Dawid, Veridicus christianus, Antverpiae 1601.

30 Adrian Jung, Rozwiązanie pięćdziesiąt i dwu kwestii nowoewangelickich jezuitom zadanych, Kraków 1599.

31 Historia Calvariae, s.575. Informują o tym również proweniencje.

32 Ibidem.

33 K.Kantak, Bernardyni polscy, t.2, s.36.

34 Statuta, constitutiones et decreta generalia familiae Cismontanae... ex decreto Gen. Cap. Vallisoletani a. 1593 celebrati, Venetiis 1598, s.256.

35 Za przykład mogą posłużyć "In librum psalmodiarum commentarii" Jana Loriniego /BBK sygn. E.244/. Tom pierwszy tego dzieła ukazał się w Kolonii w 1612 r. i zakupiony został "ex eleemosynis... Nicolai Zebrzydowski", a Scipio del Campo przeznaczył go "pro loco Calvariae" w 1614 r. Pozostałe dwa tomy wyszły drukiem w Lejdzie w 1614 i w 1616 r. Wkrótce też weszły one do biblioteki, bo inwentarz rejestruje: "... tomi 3 in totidem voluminibus".

36 S.Dahl, Dzieje książki, Wrocław 1965, s.195.

37 Wyraz przekreślony.

38 Podobny filigran rejestruje E. Laucevicius, Popierius Lietuvoje XV-XVIII a., Vilnius 1967, nr 1281.

39 W najstarszej części łacińskiej kroniki znajdują się fragmenty polskie. Na s.37 Boguski przepisał wierszowane epitafium, które miał ułożyć Mikołaj Zebrzydowski po śmierci swej żony Doroty w 1610 r. Także po polsku jest kopia listu wojewody do Boguskiego, przed jego wyjazdem do Palestyny.

40 Rozdział drugi Księgi pierwszej pt. Przyczynek do dziejów rokосу Zebrzydowskiego ogłosił drukiem Julian Bukowski w "Kwartalniku Historycznym" R.8:1894, s.230-238.

41 K.Kantak, Bernardyni polscy, t.2, s.194.

42 Ibidem, s.337.

43 APBK Rkps sygn. I-b-13 Metrica Fratrum Professorum super regulam Sancti Francisci de Observantia Provinciae Poloniae ab anno 1579, k.49v.

44 H.E.Wyczawski, Dzieje Kalwarii, s.18.

45 O darach książkowych S.Lubomirskiego dla innych bibliotek klasztornych zob. J.Długosz, Mecenał kulturalny Stanisława Lubomirskiego, w: Wiek XVII, Kontrreformacja, Barok. Prace z historii kultury pod red. J.Pelca, Wrocław 1970, s.357. Studia Staropolskie, t.29.

46 Historia Calvariae, s.608.

47 Ibidem, s.131-140.

48 Ibidem, s.138-140.

49 Ibidem, s.140. S.Barącz jako datę śmierci Boguskiego podaje 21 sierpnia 1618 r. /Pamiętnik zakonu OO.Bernardynów, Lwów 1874, s.36-37/. Inny historyk zakonu N.Golichowski podaje datę śmierci zgodnie z relacją kroniki kalwaryjskiej /Przed nową epoką, Kraków 1899, s.288/.

50 Historia Calvariae, s.581.

51 Ibidem, s.592.

52 Statuta, constitutiones et decreta generalia familiae cismontanae ... ex decreto Gen. Cap. Vallisoletani a. 1593 celebrati, Venetiis, s.257.



- 53 APBK Rkps. sygn. W-37, k.407.
- 54 APBK Rkps sygn. W-29 Annalium Polono-Seraphicorum Tomus IV, s.38.
- 55 Historia Calvariae, s.581,582,608,616.
- 56 Ustawodawstwo bernardynów przewidywało funkcję kaznodziel i pomocniczego; K.Kantak, Bernardyni polscy, t.1, s.142.
- 57 Ten typ układu zastosował autor inwentarza biblioteki biskupa Hieronima Rozrażewskiego z 1600 r. /L.Grzebień, Biblioteka biskupa Hieronima Rozrażewskiego. Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t.22:1971, s.61-168/. Nieco późniejsze inwentarze: wrocławskiej bernardyny z 1657 r. i biblioteki franciszkanów w Nysie z 1678 r. mają układ wg formatów w obrębie działów rzeczowych /B.Kocowski, M.Burbińska, K.Głombowski, Z dziejów książki na Śląsku, Wrocław 1953/.
- 58 Na przykład opis: Viegas in Apocalipsim oznacza - Blasius Viegas: In Apocalipsim Joannis Apostoli commentarii exegetici, Coloniae Agr. 1603.
- 59 Na przykład Seraphini Capponis a Porrecta; niekiedy w podobnych przypadkach pomija się imię, np. w zapisie: Zuccolus Patavinus opuszone imię Vitalis, a w opisie: Arrias Montanus brak imienia Benedictus.
- 60 Opis oznacza: Orozco Alphonsus, Commentaria quaedam in cantica anticorum, Burgis 1581.
- 61 Na przykład zapis: Bibliotheca concionum Pontani tylko bardzo ogólnie wskazuje na autora, którym jest Georgius Bartholdus Pontanus a Braitenberg. Dodajmy, że w księgozbiornie znajdowały się książki kilku autorów o nazwisku Pontanus.
- 62 Druk polemiczny Mateusza Bembusa: Pacatus impacatus ad examen vocatus... wydany w Krakowie w 1616 r. Boguski zarejestrował - Lucius Verus Pax non pax.
- 63 Opisy te rejestrują następujące dzieła: Franciscus Toletus, In sacrosanctum Joannis evangelium commentarii, Coloniae Agr. 1599; Joannes Lorinus, In Acta Apostolorum commentaria, Lugduni 1605; Robertus Bellarminus, Disputationes de controversiis christianae fidei, t.1-4, Venetiis 1599.
- 64 Zapis: Microcosmus de Passione Domini rejestruje książkę: Godefridus Kempens, Microcosmus reparatus sive de humani generis per passionem Jesu Christi reparatione... conciones quadraginta, Coloniae 1614.
- 65 Opis: Excitator duszny x.Wysockiego-charakteryzuje wydawnictwo: Franciszek Avila, Excitator duszny ... albo przestrogi chrześcijańskiego ... na polskie przez x. Szymona Wysockiego przetłumaczone, Kraków 1608.
- 66 Rejestrując, pozycję: Robertus Bellarminus, Solida christianae fidei demonstratio. Opera ... Baldvini Junii, Antverpiae 1611, autor zapisał: Belarminus Baldvini Junii.
- 67 Przykładowo podajemy dwa kolejno po sobie następujące opisy: Roberti Bellarmini controversiae, Venetiis 2 volumina. Item Bellarmini controversiae, Lugduni 3 volumina.

- 68 Na przykład *Sotus de iustitia et jure* 2 exemplaria.
- 69 Przykłady rejestracji tych samych tytułów różniących się miejscem wydania i oprawą: *Diez. Coloniae* 4 volumina in pergameno et summa in pergameno. Item *Diez in pergameno Venetiis cum indice* tom 4. Item *Diez tom 2 Venetiis in tecturis rubris*.
- 70 Na przykład *Scripta Patris Żabczyni* in 13 libris; *Conciones aliae scriptae* in 10 libris **separatis**.
- 71 Dla ilustracji podajemy, że np. w jednej pozycji zarejestrowano 5 tomów pism skrypturystycznych Benedykta Pereriusa, z których dwa pierwsze ukazały się w Ingolsztadzie w latach 1601-1603, a tomy pozostałe w Lyonie w latach 1606-1610.
- 72 W jednej pozycji Boguski połączył opis trzech książek J. Busaei, *Viridarium christianarum virtutum*, *Panarion - hoc est Arca medica* i *De statibus hominum*. Ukazały się one w Moguncji apud J. Albinum. Ich opis wygląda następująco: *Busaei* 3 tomi. *Viridarium*, *Arca medica*, *De statibus*.
- 73 Mogły to być również książki zdefektowane.
- 74 APBK Rkps sygn. I-h-1 *Inventarium librariae conventus Cracoviensis ad S. Bernardinum Anno Domini 1677 ad Annum 1680 collectum et auctum*.
- 75 APBK Rkps sygn. W-53 *Topographica de conventu Loviciensi Fratrum Minorum Regularis Observantiae narratio... facta per Fratrem Ludovicum Zbąszynium Anno Domini 1647*.
- 76 Tamże, s. 20-22.
- 77 Tamże, s. 249-252, 255-257.
- 78 Tamże, s. 253-255.
- 79 *Baroniusz Cezar, Roczne dzieje kościelne... wybrane przez Piotra Skargę, Kraków 1603, druk. A. Piórkowczyka*.
- 80 *Baronius Caesar, Annales ecclesiastici, t. 1-12., vol. 1-6, Coloniae Agr. 1609-1612, sumpt. J. Gymnici et A. Hierati*.
- 81 *Bzowski Abraham, Annalium ecclesiasticarum tomus XIII, Coloniae Agr. 1616, apud A. Boetzerum*.
- 82 *Historia Calvariae, s. 580*.
- 83 Tamże, s. 577. Pełny opis książki: *Biblia. Breve in eadem annotationes ex doctis interpretatoribus et Hebraeorum commentariis, Antverpiae 1534. exc. M. Caesar*.
- 84 *Historia Calvariae, s. 579*.